№ 52. Czwartek 16 Sierpnia 1906 roku. Rok I.

KURJ… …MSKI

Pismo … …rackie.

№ 75

Получено отъ редактора …
… экземпляровъ газеты
„Kurjer Radomski" № 52,
выпущенныхъ изъ типографiи бр. Тржебинскихъ.
… 1906 года, 8 час. — мин.
по полу…

Цензоръ …

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer poje… czy kop. …

Przedpłatę i … szenia przyj… Administr… „Kurjera …

Drobne ręko… nie zwracają…

…płatę przyj… …ją również …garnie oraz …tury w mia… … i miaste… …czkach.

…iana adresu …towego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na I stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kop. 30.
Nekrologi za wiersz kop. 15.
Reklamy, nadesłane po tekscie za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.
Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjer… …wa Krak. Przedm. 53.

Uniwersytet ludowy

Ziemi Radomskiej.

Komitet Organizacyjny Un. Lud. Z. R. nadsyła nam odezwę z prośbą o umieszczenie.

W wielkiej chwili dziejowej budzenia się naszego życia publicznego skutki wiekowej niewoli odczuwamy wszyscy głęboko i silnie. Plamy niedostrzegalne w nocnej ciemni dotychczasowego ucisku, dzisiaj—przy pierwszym przebłysku swobody — wynurzają się z pomroków, zarysowują się coraz jaskrawiej. Już obecna, nawet tak względna bardzo swoboda życia zbiorowego odsłania na każdym kroku olbrzymie braki kulturalne naszego organizmu społecznego, zrozumiałe zresztą najzupełniej wobec systematycznego usuwania społeczeństwa z areny życia publicznego, tamowania i gnębienia na każdym kroku oświaty.

Na Zachodzie wiedza stała się już poniekąd dobytkiem szerokich mas społecznych, demokratyzacja nauki postępuje szybko, zatacza coraz szersze kręgi — my dopiero ruszać musimy z miejsca. I dlatego właśnie nie wolno nam zwlekać i zatrzymywać się, lecz podążać trzeba co śpieszniej za rydwanem ogólno-ludzkiej kultury, aby usunąć te braki, wyrównać te niedobory, jakie nam zostawiają w spadku lata ubiegłe.

Jedną z największych przeszkód do urzeczywistnienia celów powyższych u nas, na ziemi Radomskiej jest właśnie brak instytucji, w której jak najszersze warstwy mogłyby czerpać zasadnicze, na ścisłej wiedzy oparte wiadomości o życiu i świecie, o zjawiskach, jakie w nim zachodzą, o rozwoju społecznym ludzkości, o dziejach, o dorobku kulturalnym własnego narodu. Brak nam uczelni, do której mógłby wejść każdy, pragnący poznać wyniki badań naukowych, wiedzę czystą, wolną od obcych jej przymieszek, a *wolną zwłaszcza od walki partyjnej,* od chorobliwych jej skurczów, tamujących nasz rozwój, deprawujących masy, cień rzucających na pierwociny naszego życia publicznego.

Brak powyższy w drobnej przynajmniej cząstce usunąć pragnie

Uniwersytet Ludowy Ziemi Radomskiej.

Cel nasz — uprzystępnienie wiedzy wszystkim, którzy tego zapragną, szerzenie wykształcenia ogólnego, zapłodnienie mas możliwie najszerszych „duchem, jaki na ród ludzki powiał od zdobyczy wiedzy nowoczesnej". Wykształcenie ogólne bowiem— powtórzymy tu za jednym z najwybitniejszych przedstawicieli myśli polskiej—umożliwia osiągnięcie jednostkom najwyższego bogactwa na ziemi, a bogactwem tym są rozległe widnokręgi umysłowe, na których krańcu ukazuje się człowiek, pan przyrody, władający pełnią swoich sił fizycznych i umysłowych, zdający sobie jasno sprawę ze swego położenia w kosmosie i społeczeństwie".

Zgodnie z powyższym—celem U. L. Z. R. jest: 1) organizowanie dla analfabetów kursów niższych z dziedziny nauk przyrodniczych, historycznych i społecznych włącznie z nauką czytania, pisania i arytmetyki; 2) organizowanie kursów wyższych z systematycznym wykładem nauk przyrodniczych, historycznych, prawno-politycznych, społeczno - ekonomicznych, filozoficznych; 3) wygłaszanie luźnych odczytów, zakładanie bibljotek i czytelń; 4) urządzanie wieczorów artystycznych, koncertów, przedstawień, deklamacji i odczytów z dziedziny sztuki.

Instytucja nasza ma już zapewnione współpracownictwo czynne wybitnych badaczów i literatów (z Warszawy), jednak byt swój oprzeć pragnie na siłach miejscowych, których zadaniem będzie dostarczanie łaknącym światła zasadniczych podstaw wiedzy, zakładanie podwalin dla dalszej nauki, możliwego ujęcia całokształtu wiedzy ludzkiej.

A zadania swoje U. L. w czyn wcielić potrafi, o ile odezwa jego oddźwięk znajdzie wśród szerokiego ogółu Ziemi Radomskiej. Około instytucji tej skupić się winni wszyscy, komu dobro narodowe leży na sercu, kto pragnie widzieć w każdej jednostce światłego, a przynajmniej nieprzesądnego obywatela kraju.

Przy takim skupieniu się sił — Uniwersytet Ludowy stać się może jednym z wielu ożywczych strumieni, spływających w wielkie, potężne łożysko narodowego odrodzenia.

Opłata za bilet członkowski wynosi rubla rocznie; wpisowe jednorazowo (raz na zawsze), począwszy od 25 kop.; roczny bilet wejścia na wszystkie odczyty 5 rb. Założyciele oddziałów na prowincji otrzymują szczegółowy program, oraz plan pracy w Uniwersytecie Ludowym.

Szczegółów udziela codziennie Komitet Organizacyjny w lokalu redakcji „Kurjera Radomskiego", Lubelska № 28.

Komitet Organizacyjny
Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej.

Poczta terminowa.

Zmieniony program „Związku 17 września" przyznaje w kwestji kresowej prawo narodowości do obrony potrzeb kulturalnych w rozmiarach nie grożących idei państwowości, nie naruszających interesów innych narodowości, szerokie zastosowanie samorządu miejscowego, wolność nauczania i szkół, z obowiązkowym nauczaniem języka rosyjskiego w szkołach niższych, język państwowy we wszystkich urzędach za wyjątkiem niższych instancji sądowych.

* * *

Wkrótce ma się odbyć w Finlandji zjazd przedstawicieli robotników wszystkich rejonów fabrycznych w Rosji dla wspólnego przyjęcia taktyki dalszego działania.

* * *

„Vorvärts" donosi, że b. deputowany Onipko został powieszony w Kronstadzie na mocy wyroku sądu wojenno-polowego.

* * *

Wobec przejścia w ciągu roku ostatniego z prawosławia na katolicyzm 20,061 osób, postanowiono przeciwdziałać takiemu masowemu przechodzeniu z prawosławia na inne wyznania.

* * *

Opinja ogółu widzi w śmierci adwokata Morgolina związek z zamordowaniem Hapona. Morgolin miał w ręku wszystkie nici tej sprawy tajemniczej i twierdził, że śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, ponieważ bano się osobistości zamieszanych w tej sprawie. Morgolin przed śmiercią podobno złożył dokumenty, tyczące się tej tajemnicy w ręce trzeciej osoby.

* * *

Partje zbierają szczegółowe dane o nastroju mas i o rozmiarach wrzenia wśród włościan. Partja

s. r. i Związek włościański wydały odezwę, potępiającą ostatni strejk jako zrobiony nie na czasie i wskutek nieudania się osłabiający siły rewolucyjne kraju.

* * *

Od czasu buntu w Sweaborgu i Kronsztadzie do ministerjum marynarki napływają od oficerów floty masowe podania się do dymisji. Do dnia dzisiejszego zaregiestrowano 62 prośby.

* * *

Pomimo powierzchownego spokoju krążą pogłoski, że należy się spodziewać nowych buntów. Marynarze w Sewastopolu otrzymali w swoim czasie szyfrowaną depeszę ze Sweaborgu, aby powstania nie zaczynać, ponieważ w Sweaborgu, z powodu zdrady jednego z rewolucjonistów, bunt się zaczął przedwcześnie. W Kronsztadzie 300 marynarzy zaaresztowanych nie okazują skruchy. Na artylerję i minerów władze nie bardzo liczą. Okręty wojenne mają być po przybyciu do Kronsztadu rozbrojone. Łagodność Skrydłowa w stosunku do podsądnych marynarzy w Sewastopolu wzbudzają oburzenie reakcyjnych organów prasy.

* * *

Na cyrkularz premjera Stołypina do gubernatorów z zapytaniem, czy przy powszechnym głosowaniu można będzie liczyć na niedopuszczenie do przyszłej Izby elementu opozycyjnego przy odpowiednim oddziaływaniu władz administracyjnych, jedynie gubernator Czenikowski odpowiedział, że ręczy za przeprowadzenie wyborów w duchu, pożądanym przez władzę. Gubernatorzy 8-u innych gubernji, od których odpowiedzi dotychczas przyszły, nie przewidują porządanego dla rządu wyniku przyszłych wyborów.

* * *

W ostatnim № „Wiecze“ jest rysunek, zatytułowany „uroczyste przywitanie rozbójników Dumy“. Na obrazku przedstawiono pobicie członków Dumy i inteligencji przez „chuliganów“ z podpisem: „otóż wam podlece, amnestja! otóż wam — precz z samodzierżawiem, precz z Chrystusem, precz z karą śmierci!„; i t. d. Równocześnie gazety „Strana“, „Riecz“; i inne są w dalszym ciągu zamknięte. (XX wiek).

* * *

Zabójstwo profesora Hercensztеina donoszą Birż. Wied. zrobiło wrażenie na społeczeństwie warszawskim. Gorący i pełen talentu nekrolog poświęciła bojownikowi za wolność gazeta „Z dnia na dzień“ i organ p. p. s. „Robotnik“. Nie obeszło się, ma się rozumieć, bez „czarnosotiennych“ insynuacji ze strony „Dzwonu polskiego“, który się odważył rzucić oszczerstwo, jakoby życie Hercensztеina było zhańbione występkami. *(Birż. wied.)* B .P. P.

„Odrodzenie Pokojowe“.

W № 1 dziennika „Poranek“ czytamy:

Obóz „pokojowego odrodzenia“ w Rosji zabiera się już do działań wyborczych.

Oddaje się nadziejom, że dozna tym razem większego powodzenia, niż wtedy, kiedy występował pod firmą „październikowców“. Sprawozdania gubernatorów o nastroju ludności nie wróżą jednak tryumfów żywotom umiarkowanym i przewidują, że nowa Duma będzie zupełnie podobna do poprzedniej. Przypuśćmy jednak, że gubernatorowie się mylą.

Wyobraźmy sobie przez chwilę, że istotnie ludność rozczarowana do stronnictw radykalnych, zgorszona ich bezsilnością, wyczerpana przelewem krwi i więzieniami, dezorganizacją stosunków prywatnych i publicznych, anarchją społeczną, wreszcie okaże na próbę zaufanie zwolennikom ładu i porządku za wszelką cenę, mężom chłodnej rozwagi i trzeźwej rachuby, ludziom do tego stopnia łojalnym z punktu widzenia biurokracji, że sam p. Stołypin nie wahał się ich przywódcom zaproponować tek ministerjalnych.

Czy można przynajmniej liczyć na to, że chociaż wtedy nadejdzie wreszcie era pojednania, że skończą się dni rozpaczliwych targań się i przesileń, że wzejdzie słońce choćby względnej konstytucyjnej swobody i prawodawczej samodzielności ludowego przedstawicielstwa? Doprawdy, gdyby tak było, wartoby było poważnie się zastanowić nad tym, czy stronnictwa przeszkadzające „pokojowcom“ do pochłonięcia większości mandatów czynią roztropnie i czy nie byłoby znacznie rozsądniej, gdyby komitety kadetów i trudowików dobrowolnie ustąpiły kierowniczego stanowiska w nowej Dumie heydenizmowi i poprzestały na zapewnieniu swoim stronnictwom skromniejszego ale i wdzięczniejszego stanowiska: opozycji kontrolującej.

Wyjaśnienie Guczkowa, Lwowa i Heydena o przebiegu rokowań ze Stołypinem dowiodły jednak aż nadto wymownie, że tego rodzaju ustępstwo nie miałoby żadnego skutku oprócz dalszego zamącenia i zabagnienia sytuacji. „Pokojowcy“, jak się okazuje z ich odezwy, pomimo wszystkich swoich zachowawczych skłonności zrozumieli dwie rzeczy: 1-o że wprowadzenie dosłowne i ścisłe swobód obywatelskich musi koniecznie poprzedzić uspokojenie umysłów i nie może być żadną miarą dopiero nagrodą za grzeczność i 2-o że bez odpowiedzialności ministrów przed przedstawicielstwem ludu i bez rozszerzenia przywilejów ustawodawczych tego przedstawicielstwa, Duma w dzisiejszej swojej formie istnieć nie ma zupełnie po co. Natomiast partja dworska zrozumieć tego nie chce i twierdzi, że ustępstwa te z jednej strony równoznaczne są z całkowitym przeistoczeniem ustroju państwowego Rosji w bliższej czy dalszej przyszłości,— z drugiej zaś, że byłyby tylko zachętą i podnietą dla rewolucji.

Żądania „pokojowców“ zostałyby więc w nowej „umiarkowanej“ Dumie tak samo krzykiem bez echa, jak krzykiem bez echa były żądania kadetów w Dumie rozwiązanej. Dla istoty rzeczy zaś najzupełniej już byłoby rzeczą obojętną, czy ta bezradna, tworząca platoniczne, nie wchodzące w życie ustawy i zanosząca bezskuteczne prośby Duma trwałaby tylko całe dwa miesiące czy też całe dwa lata. Im dłużej targałaby się w bezsilności tym dłużej istniałoby nieporozumienie i zamęt, pożądane może dla pewnych sfer biurokratycznych, ale zabójcze dla społeczeństwa i dla najpilniejszych jego potrzeb życiowych. I ten wzgląd zapewne będzie decydującym dla haseł działania rosyjskich stronnictw demokratycznych, o ile do akcji wyborczej przystąpią, co bynajmniej nie wydaje się w danych warunkach rzeczą tak absolutnie pewną.

Z tego stanu rzeczy społeczeństwo polskie dobrze sobie powinno zdać sprawę, zanim poweźmie decyzję, dziś jeszcze stanowczo przedwczesną, co do stanowiska, jakie zająć ma wobec kwestji wyborów swoich nowych przedstawicieli.“

Z Kraju.

Rozwiązanie Dumy w oświetleniu gienerała.

W rozkazie dziennym Wołyńskiego pułku lejbgwardji z d. 10 lipca (st. st.) wydrukowano Najwyższy manifest z d. 22-go z następującym komentarzem, który podajemy w całości bez komentarzy:

„Najjaśniejszy Pan ukazem Najwyższym rozpuścił Dumę Państwową. Cesarz w trosce o potrzeby narodu swego rozkazał zebrać wybranych z całej ziemi Rosyjskiej, przyjął ich z Cesarską łaską, ochotnie, z zaufaniem w Swoim domu—Pałacu zimowym, zwrócił się do nich z dobrym słowem, prosił ich *pomyśleć* o ziemi rosyjskiej, uspokoić ją. Jakże odpowiedziała Duma na Cesarskie wezwanie? Zamiast uspokojenia, zamiast dobra Rosji, Duma od samego początku popierała nierząd („smuta“) i im dalej, tym coraz więcej. Duma osądzała, wymyślała na rząd za każde skazanie zabójców i jednocześnie jawnie przyklaskiwała najbardziej ohydnym zabójstwom politycznym; zgładzanie policjantów, zabójstwa szeregowców, zabójstwo i poranienie przez bombę złoczyńcy do 100 ludzi, w tej liczbie kobiet i dzieci w Sewastopolu—wszystko to nie pociągało najmniejszego protestu ze strony Dumy, podczas gdy sprawiedliwa kaźń złoczyńców, którzy zwierzęco naigrawali się i później zabili dragonów i policjantów, wywołała całą burzę oburzenia w Dumie, co powtarzało się zawsze przy podobnych kaźniach. W ten sposób, podług Dumy, to, że zabijano naszych „*Keksholmców, Litowców*[1])“ i innych — to nic, ale jeżeli tych zabójców pojmano i rozstrzelano—to to jest hańba, okropność, bezeceństwo! takich zabójców,—według Dumy,—należy sadzać do więzienia, a potym dać im amnestję. Po całej Rosji idą grabieże, nikt żyć nie może, ani bogaci, ani biedni; w ostatnich dniach spalono całe miasto Syzrań, liczące 30,000 mieszkańców, ale Duma nie znalazła ani jednego słowa potępienia rozboju, zabójstw i grabieży lub też wyrażenia współczucia i wezwania na pomoc nieszczęśliwego rosyjskiego Syzrania.

„W tym samym zaś czasie, kiedy w żydowskim Białymstoku wydarzył się pogrom, wywołany przez rewolucjonistów żydowskich a błahy w porównaniu z nieszczęśliwym Syzraniem, Duma natychmiast uczciła żydów przez powstanie z miejsc na posiedzeniu całej Dumy i bez zwłoki wysłała komisję śledczą dla zbadania przyczyn pogromu. Do komisji byli wybrani: żyd Jakobson, ormianin z Rostowa Arakaucew (Arakjanc) i ożeniony z żydówką Szczepkin. Czy można było od takiej komisji oczekiwać bezstronności? I rzeczywiście, winowajcami wszystkiego okazali się chrześcijanie oraz rosjanie i wojska, a żydzi niewinnie pokrzywdzonemi, chociaż stwierdzono jasno i dokładnie, że żydzi nie chcieli pozwolić na pochód procesji, strzelali do procesji i rzucili bombę, wskutek czego też rozpoczął się pogrom, a potym żydowscy rewolucjoniści w czarnych koszulach całemi szajkami rozpoczęli strzelaninę w różnych punktach miasta i przez to tylko powiększali nieporządek. Członek Dumy, żyd Jakobson, opowiadając o Białymstoku, rzucił w Dumie obrazę w twarz całej armji rosyjskiej, powiedziawszy, że rosyjscy żołnierze nauczyli się w Japonji obawy przed kulami i że oni i w Białymstoku bali się wchodzić w ulicę, gdzie strzelali żydzi, a tego bezczelnego kłamstwa i urągania żyda nad armją rosyjską nie wstrzymał również przewodniczący Dumy. W ostatnich czasach rewolucyjny kierunek w Dumie przybrał szczególnie wielkie rozmiary i żydzi, członkowie Dumy, przewodniczyli, a rewolucjoniści innych narodowości przyklaskiwali im i podtrzymywali. Jedynym widocznie celem przywódców tej żydowskiej z ducha Dumy—było wywołać powszechną krwawą rewolucję, osłabić pod wszelkiemi względami Rosję, podzielić ją i na tym zbudować swoją zdobycz i swój dobrobyt. Wszystko, co rosyjskie, deptano w Dumie, mieszano z błotem przy każdej okazji; i prawie zawsze wywoływało to oklaski, otwarcie wypowiadano mowy, że wstyd nazywać się patrjotą rosyjskim, że rosjanom nie wypada kochać swojej ojczyzny; przy każdej okazji obrzucano błotem armję i t. d Wprost trudno uwierzyć, że ta Duma znajdowała się w Rosji, a nie gdzieś w żydowskiej Palestynie. Tak mówiono w Dumie, a w gazetach swoich członkowie Dumy wprost z pianą na ustach rzucali się na wszystko, co rosyjskie, dopuszczając się wszelkich możliwych potwarzy i wymysłów. Zajęta cały czas polityką antirządową, mówiąc bez końca, codziennie, przezwana wskutek tego *bełkotką*, Duma nic absolutnie pożytecznego nie robiła; przez czas $2^1/_2$ miesięcy nie widać było, aby Duma próbowała przestać gadać i zabrać się do pracy; jeden tylko mały interesik zrobiła Duma: posłała do Białegostoku komisję żydowską celem rehabilitacji żydów i oczernienia rosjan. Dalej, ostatnio opublikowano o asygnowaniu 15 mil. rubli dla głodnych gubernji. Ale i tu Duma postąpiła nie jak rosyjska: w gubernjach rosyjskich głód; aby wykarmić ludność do następnego urodzaju i obsiać pola potrzeba, podług wyliczeń, nie mniej niż 100 mil. rubli rubli; ministrowie zatym prosili Dumę o asygnowanie tych 100 miljonów, ale Duma zmniejszyła tę sumę do 15 miljonów, wszak dla niej są to gubernje z ludnością rosyjską, a nie żydowską, — więc niech sobie mrą z głodu. Zatym prócz gadania, Duma przez $2^1/_2$ miesiąca zupełnie nic nie zrobiła, a i ministrom nie dawała pracować, ponieważ obecnie żadnego prawa bez współudziału Dumy przeprowadzić nie można; a czas jest taki, że należy spieszyć i to śpieszyć z pracą użyteczną a Rosja cała oczekuje roboty a nie gadaniny. Ministerjum i Rada Państwa cały czas gotowe były do pracy z Dumą, pragnęli jak najprędzej wziąć się do dzieła; ministrowie nie raz znosili ciężką obrazę w Dumie, robiąc z siebie samych ofiarę, byle tylko nie było kłótni a szła robota. Ale dla ludzi źle życzących Rosji, praca na jej korzyść nie jest pożądana i oto przeszkadzają oni w Dumie wszelkiej pracy i tylko mówią, aby przewlec czas i nie dopuścić do dzieła. Przytym wypowiadają oburzające mowy rewolucyjne, dają różne nie do urzeczywistnienia obiecanki, a w rzeczywistości dążą tylko do powiększenia jeszcze niepokojów i nieporządków w Rosji, zupełnie jak w proklamacji. W ten sposób w ciągu $2^1/_2$ miesięcy Duma nie zajmowała się pracą, lecz gadaniem, nie dawała innym precować i wstrzymała całą pracę państwową, ponieważ z woli Cesarza każde prawo powinno uzyskać zgodę Dumy. Sprzyjała buntom i powiększała niepokój i jawnie wrogo odnosiła się do wszystkiego co rosyjskie i potakiwała żydom, ormianom i innym; we wszelki sposób podrywała wprost znaczenie władzy, a pośrednio i samego Cesarza; czynami swojemi poniżała Rosję do tego stopnia przed państwami zagranicznemi, że zaczynają już przebąkiwać o wtrąceniu się ich do spraw Rosji i o zajęciu części Rosji przez wojska zagraniczne. Jednym słowem Duma ze swoim żydowsko-rewolucyjnym duchem, przez $2^1/_2$ miesiące doprowadziła Rosję do takiego położenia, że mimowoli przychodzi na myśl: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Najjaśniejszy Pan wskutek swego miłosierdzia i niewypowiedzianej dobroci długo to znosił w nadziei, że Duma przyjdzie do rozumu, namiętności uspokoją się i że Duma rozpocznie pracować na korzyść Rosji, a nie na jej szkodę, ale tak się nie stało: Duma coraz bardziej i bardziej pchała Rosję w przepaść i oto Cesarz nakoniec rozwiązał ją. Za sześć miesięcy według ukazu Cesarskiego zbierze się nowa Duma, Bóg da, bardziej troskliwa o interesy rosyjskie i naród rosyjski i bardziej pracowita. Człowiek rosyjski jest dobroduszny, dowierzający, z przyrodzonym pociągiem do lenistwa, dużo jest biedaków wśród prostego ludu; lubi on wypić, gdy los dokuczy, chętnie słucha różnych bajek, wymysłów i chętnie im się poddaje, zwłaszcze jeśli te bajki obiecują mu cokolwiek dobrego i szczególniej ziemię. Ze wszystkiego tego skorzystali żydzi i rewolucjonośści podczas wyborów do rozwiązanej Dumy; dużo pieniędzy żydowskich poszło na te wybory, nagadano i obiecano ludności dużo rzeczy niemożliwych, dużo prawosławnych ludzi oszukali podczas wyborów szczwani żydzi i nawet żydówki, które kręciły się podczas wyborów z gotowemi już spisami swoich jednomyślnych z niemi ludźmi. Należy spodziewać się, że teraz rosjanie chwycą się na swój chłopski rozum i drugiej takiej żydowskiej z ducha Dumy już nie wybiorą, należy oczekiwać również, że sprawcy niepokojów z rozwiązanej Dumy użyją wszelkich środków, aby bezwłocznie powiększyć jeszcze bardziej niepokoje, wywołać krwawe starcia, być może częściowe powstania, aby pokazać, że bez nich jest jeszcze gorzej, ale wszystko to jak prędko wybuchnie, tak, da Bóg, uspokoi się, tak jak to było w Moskwie, a

[1]) szeregowców pułków Litewskiego i Keksholmskiego.

wszyscy ci, co kochają Cesarza i Ojczyznę, co cierpią w duszy za kraj, powinni mocniej zjednoczyć się w te niespokojne dni przeciw nieprzyjaciołom Cesarza i Rosji. W takich czasach, kiedy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, nie powinno być miejsca ani na hultajstwo ani na pijaństwo, ani, broń Boże, na wykroczenia przeciw dyscyplinie. W takich poważnych czasach wierne sługi Cesarskie, na których potężnych plecach spoczywa słodki dla duszy obowiązek obrony Cesarza i Ojczyzny, powinni być dumni świadomością spoczywającego na nich świętego obowiązku wobec Cesarza i Ojczyzny i swoim sprawowaniem i służbą powinni wykazać, że są godni nazwy wiernych sług Cesarskich. W takich czasach wojownicy, pamiętając o świętej przysiędze, powinni mocniej, niż kiedykolwiek indziej, stać na straży swego Cesarza i Ojczyzny. Umocnijmy w sercach swoich słowa Cesarza wypowiedziane w manifeście do narodu: Wierni synowie Rosji! Cesarz wasz wzywa was, jak Ojciec swoje dzieci, abyście się złączyli z nim w sprawie odnowienia i odrodzenia Naszej świętej ojczyzny. Wierzymy, że zjawią się bohaterowie myśli i czynu i że przez ich samoofiarną pracę rozbłyśnie sława ziemi rosyjskiej."

Sprawa D-ra J. Dauma.

Naznaczona na dzień 30 ubiegłego miesiąca w sądzie wojennym sprawa d-ra J. Dauma została odłożona wskutek niezjawienia się świadków ze strony oskarżenia.

Sprawę wyznaczono obecnie na 30 sierpnia. △

Wyścigi.

Drugi dzień wyścigów koznych. Środa 15-go sierpnia.

Bieg I,

Nagroda 800 rb. Głównego Zarządu Stad Państwa dla ogierów i klaczy 3-ch letnich. Dystans 2 wiorsty, 144 sążnie.

Z nagrody otrzymują: 1-szy 475 rubli, hodowca—25 rubli, 2-gi 150 rubli, 3-ci 100 rubli, 4-ty 50 rubli.

I **Czupryna**, M. ks. Radziwiłła, stada własnego.

II **Gondras**, A. margrabiego Wielopolskiego, stada własnego.

III **Kamerjunker**, A. Budnego, st. własnego.

Przybyły: I **Czupryna**, II **Gondras**. **Kamerjunker** na I-szej wiorście wyłamał.

Bieg II.

Nagroda 500 rubli od Głównego Zarządu Stad Państwa, dla 3-ch letnich i starszych ogierów i klaczy. Dystans 1 i pół wiorsty.

Z nagrody otrzymują: 1-szy 352 ruble, hodowca—18 rubli, 2-gi 100 rubli, 3-ci 30 rubli.

I **Moneta**, A. hr. Morstina, stada margr. A. Wielopolskiego.

II **Maj-low**, W. Sarandinakiego—st. S. Ułaszyna.

III **Chantage**, Wierusza st. S. Niemojewskiego.

IV **Loterja**, M. ks. Radziwiłła, stada Zarzyckiego.

V **Nadzieja**, S hr. Moszyńskiego, st. J. hr. Moszyńskiego.

I **Sceptre**, A. mr. Wielopolskiego st. Jana Zbijewskiego.

Przybyły: I **Sceptre**, II **Loterja**, **Chantage**.

Bieg III.

Nagroda 600 rubli od Głównego Zarządu Stad Państwa, dla 3-ch letnich klaczy wszystkich krajów. Dystans 2 wiorsty.

Z nagrody otrzymują: 1-szy 422 ruble, hodowca—22 ruble, 2-gi 120 rubli, 3-ci 36 rubli.

I **Niemoja**, A. mr. Wielopolskiego, st. własnego.

II **Baronówna**, A. Budnego, st. własnego.

III **Lanca**, St. Młodeckiego, stada T. Moraczewskiego.

IV **Chudoba**, M. ks. Radziwiłła, st. własnego.

V **Agraffe II**, M. ks. Radziwiłła, stada własnego.

Przybyły: I **Agraffe II**, II **Lanca**, III **Chudoba**.

Bieg IV.

Nagroda 800 rubli od Głównego Zarządu Stad Państwa, dla 4-ro letnich i starszych ogierów i klaczy. Dystans 5 wiorsty.

Z nagrody otrzymują: 1-szy 475 rubli, hodowca—25 rubli, 2-gi 150 rubli, 3-ci 100 rubli, 4-ty 50 rubli.

I **Koleba**, kl. gniada M. ks. Radziwiłła st. J. Trzebińskiego.

II **Alina**, kl. kasztan. Wierusza st. E. Mysyrowicza.

III **Montre en main**, og. gniady, St. Młodeckiego st. S. Niemojewskiego.

IV **Jastrzębiec**, og. gniady A. Budnego, st. wła.

Przybyły: I **Koleba**, II **Alina**, III **Montre en main**.

W biegu Jastrzębiec zakulał na obie nogi.

Zwycięzcą niewątpliwie byłby **Montre en main**, gdyby nie słabe siły chłopca, który na nim jechał, pierwsze bowiem 4 wiorsty **Montre en main** wyprzedzał wszystkie konie.

Bieg V.

Handicap. Nagroda od Radomskiego Towarzystwa Zachęty Wyścigów Konnych 600 rubli, dla 3-ch letnich i starszych koni wszystkich krajów. Dystans 3 wiorsty.

Z nagrody otrzymują: 1-szy 422 ruble, hodowca—22 ruble, 2-gi 120 rubli, 3-ci 36 rubli.

I **Gryf**, og. gn. wł. W. I. Sarandinaki st. Martin pełnolet. waga.

II **Gravure**, kl. kasztanowata, Wł. N. N., st. J. Rotta.

III **Jus**, og. gn. Wierusza st. S. Niemojewskiego.

IV **Piorun**, wał. c. gniady S. hr. Moszyńskiego st. Jerzego hr. Moszyńskiego lat 4.

V **Samosiera** kl. gn. Budnego st. własnego.

VI **Kasztelan**, og gn., S. Młodeckiego, st. własnego.

VII **Anecdote**. kl. gniada, wł. margr. A. Wielopolski, zagraniczna.

VIII **Sceptre**, kl. kasztanowata A. Mr. Wielopolskiego, st. Jana Zbijewskiego,

Przybyły: I **Sceptre**, II **Anegdote**, III **Gravure**.

Bieg VI.

Steeple-chase handicap imienia Aleksandra księcia Druckiego-Lubeckiego. Nagroda 600 rubli od Cesarskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskim, dla 4-ro letnich i starszych koni. Dystans koła 4 wiorst, 16 przeszkód.

Z nagrody otrzymują: 1-szy 422 ruble, hodowca—22 ruble, 2-gi 120 rubli, 3-ci 36 rubli.

I **Nidzica**, kl. gniada A. hr. Morstina st. Romana Morstina.

II **Cenzura**, kl. gniada, Terenickiego Klimowicza st. K. Piaszczyńskiego.

III **Bridge**, og. gniady A. Mr. Wielopolskiego st. S. A. hr. Potockiego.

IV **Gitana II**, kl. kara St. Młodeckiego st. własnego.

Przybyły: I **Nidzica**, II **Gitana**, III **Cenzura**.

Brigde na 8-mej przeszkodzie zwalił się, a wraz z nim jeździec p. Bocheński na szczęście bez żadnych następstw.

Podczas wyścigów przygrywała orkiestra straży ogniowej radomskiej. Ciekawych przybyło masa. Totalizator funkcjonował lepiej niż w niedzielę, wogóle jednak obroty słabe. ✕

Bomba w cyrkule.

Wczoraj wieczorem około godziny w pół do dziewiątej, przy ulicy Wysokiej w domu p. Duninowej, gdzie się mieści kancelarja I cyrkułu, rzucono w podwórzu bombę, która padła pod okno weneckie mieszkania djakona Korminoka, u którego odnajmował pokój komisarz I cyrkułu Czerwiński. Siła wybuchu była tak wielka, że zostało wysadzone okno i zrujnowany doszczętnie cały pokój; wyrwane zostały drzwi z futryną, prowadzące od przedpokoju do bramy; drzwi te, przeleciawszy przez bramę, wybiły przeciwległe, prowadzące do mieszkania p. Kieszkowskiego; wyleciały wszystkie okna w domu frontowym i oficynach, a co najważniejsze, że ściana frontowa na parterze i na 1-ym piętrze pękła na wylot, sufity poopadały, a kuchnia zrujnowana do tego stopnia, że cegły nawpół popękały. Ofiar w ludziach było aż 13, z których 8-mio letni chłopiec Paweł Jefremow, syn naczelnika oddziału pocztowego w Iwangrodzie, będący podówczas przed bramą, został tak silnie skaleczony szkłem. (przecięcie arterji na szyi) że wkrótce zmarł; następnie b. ciężko poraniona żona djakona, lekko zaś odłamkiem szkła raniony w głowę komisarz C erwiński. Prócz nich jest jeszcze 10 osób lżej rannych, które były podówczas bądź w mieszkaniach, bądź na ulicy.

Dziś z rana prokurator w towarzystwie sędziego śledczego zbierali dane i notowali szkody jakie bomba w domu wyrządziła. Sprawcy w liczbie 3-ch zdołali zbiec. Przed domem tym dzień i noc stała warta, żołnierz z karabinem.

Otóż, jak opowiadają, do żołnierza zbliżył się jakiś człowiek i zaczął z nim rozmawiać. Nagle pochwycił za karabin i, wyjąwszy z kieszeni rewolwer, wymierzył do niego; w tej chwili podbiegło jeszcze dwuch ludzi, wpadło na podwórze i rzuciło bombę; w ogólnym zamieszaniu zbiegli. *K. D.*

Z ziemi Radomskiej.

Poszukiwanie węgla.

Znalezienie pokładów węgla w majątku Hr. Platera skłoniło niektórych przemysłowców górniczych do rozpoczęcia dalszych poszukiwań w okolicach Niekłania. ∞

Wypadki.

Skarżysko.

We wtorek pociągiem towarowym ze stacji Skarżysko jechał mieszkaniec okolicznej wioski do Jastrzębia;—z niewiadomej przyczyny na drugiej wiorście wypadł z pociągu tak nieszczęśliwie, że uległ pęknięciu czaszki;—po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwego odwieziono natychmiast do szpitala w Kilcach.

Wierzbnik.

Manewrujący na stacji Wierzbnik pociąg towarowy z powodu fałszywie nastawionej zwrotnicy wykolejił się na głównej linji wskutek czego, pociąg osobowy dążący do Ostrowca wyszedł z Wierzbnika zamiast o 8-ej½ rano o 11-ej wypadku z ludźmi nie było.

Szydłowiec.

Wczoraj o god- 8-ej wieczorem nieznani sprawcy kilkoma wystrzałami z rewolweru zabili strażnika ziemskiego i ciężko ranili wachmistrza. ✕

Z miasta.

Pożar.

Dnia 15 b. m. o godzinie 12 w południe zaalarmowano straż ogniową, która w przeciągu kilknastu minut po zaalarmowaniu wyruszyła z wozem rekwizytowym, hydroforem i dwiema sikawkami do ognia.

Jak się okazało pożar był we wsi Gołębiów odległej o 3 wiorsty od miasta.

Zanim straż zdążyła przyjechać, ogień ogarnął już 16 stodół napełnionych zbożem, kilkanaście obór i stajni.

Ratunek płonących zabudowań był bardzo utrudniony. Z powodu braku wody oraz dość dużego wiatru; nie można było należycie rozwinąć akcji ratunkowej.

Dzięki sprawności naszej dzielnej straży, ogień został po dłuższych wysiłkach umiejscowiony.

Rzadko się daje spotkać podobną oziębłość w ratowaniu swojego mienia jaką można było zauważyć między mieszkańcami Gołębiowa; na zapotrzebowanie bowiem przez straż koni do wożenia wody należało użyć groźby opuszczenia pożogi. Straty są dosyć poważne. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Z „Sokoła“. □

Dnia 14 b. m. było zwołane ogólne zebranie członków wydziału w celu rozdziału czynności i wybrania prezesa.

Prezesem został wybrany p. Leon Fuksiewicz, zastępcą pierwszym p. Zygmunt Zalewski, zastępcą drugim p. Marjan Piotrowski, kanclerzem p. Wiktor Brześciański, podkanclerzem p. Stanisław Olszyński, skarbnikiem p. Juljan Trzebiński, podskarbnikiem p. Izydor Cywiński, bibljotekarzem p. Józef Goebel starostami p.p: Władysław Barański, Lucjan Rusinowicz i Henryk Badowski.

Po wyborach urządzono zwykłe posiedzenie na którym postanowiono: ułożyć budżet, postarać się o nauczyciela gimnastyki i fechtunku, urządzać posiedzenia członków wydziału co tydzień we środy o 6½, wyszukać plac i lokal dla „Sokoła“, urządzić tymczasową kancelarję dla tegoż towarzystwa przy czytelni bezpłatnej, która będzie przyjmować interesantów codziennie od 7—8, porozumieć się z Lutnią, porozumieć się z firmą Dutkiewicz i Norch o przysłanie ubrań gimnastycznych. □

Zabawa w nowym ogrodzie.

Zapowiedziana na wczoraj zabawa w nowym ogrodzie udała się znakomicie. Z początku, z powodu zapewne wyścigów zebrało się bardzo niewiele osób, ale za to ku końcowi nagromadziło się takie mnóstwo, że kompletny ścisk zapanował. Confetti w jednej chwili rozkupiono. Rzucanie confetti przy dźwiękach ochoczych mazurów, polek, walców i polonezów dzielnie prowadzonej przez kapelmistrza p. Szymulskiego orkiestry, wielce się przyczyniło do ożywienia zabawy. Cel osiągnięty i orkiestra będzie w możności wyreperować stare, a nawet dokompletować nowe instrumenta. ∞

Uwolnienie.

Gubernator Radomski uwolnił od obowiązków burmistrza m. Końskich p. Ignatjewa. □

Pobici przez kozaków.

Wczoraj w nocy, pomiędzy 1-ą a 2-gą kozacy obili powracających z uroczystości zaręczynowych żydów. Jeden z nich, Froim Frenkiel (Wał № 28) ma ranę na głowie i sińce na całym ciele. △

KORESPONDENCJE.

Zwoleń 11 sierpnia 1906 r.

W niedziele dnia 5 sierpnia r. b. odbyło się w Zwoleniu, przy udziale sił miejscowych, przedstawieni

amatorskie na rzecz miejscowej straży ogniowej ochotniczej. Odegrano trzy jednoaktówki: „Łobzowianie“ (obrazek dramatyczny:) „Polowanko“ (krotochwila) i „Kominiarz i Młynarz“ czyli „Zawalenie się wieży“ (komedja-opera:) Wykonawcom powyższych sztuczek należą się rzetelne pochwały. W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu dołożyli oni wszelkich starań, aby się dobrze wywiązać z powierzonego sobie zadania—i rzeczywiście wywiązali się świetnie. Szczególnie „Kominiarz i Młynarz“ odegrano z wielkim humorem: p. B. Staniewski w roli Sobka-kominiarczyka, p. Skowroński w roli Pytla-młynarza, p. Sołtyk w roli Pracy-kominiarza, p-na Potocka w roli Paraski, p-na Wojciechowska w roli Barbary-gospodyni i p-na Grzybowska w roli Teklusi, doskonałą grą pobudzali do śmiechu zebraną publiczność, zaś p-ni Grzybowska w roli Zosi, p-na Popkiewicz w roli Kasi, p. Figurski w roli Protazego, pokątnego doradcy, p-na Burakowska w roli Magdaleny i p. Nowakowski w roli Tomka-wybornie odtworzyli powierzone sobie role. Inni dopełnili reszty, a całość wyszła zajmująco. Za to też tłumnie zebrana publiczność darzyła artystów długiemi i niemilknącemi oklaskami. Mając nadzieję, iż nasi amatorzy i na przyszłość zachowają swe dobre chęci i nie pożałują swej pracy na tak szlachetny cel,—niech mi wolno będzie w imieniu całej straży i ogółu, za poniesione przez nich trudy złożyć serdeczne „Bóg zapłać“. *Z.*

* *

Ostrowiec d 14 sierpnia 1906 r.

Myśl założenia u nas szkoły średniej żeńskiej, rzucona przez inicjatorkę, p. Klementynę Czaki, zaczyna przybierać zupełnie realne kształty, bo oto w dniu 12 b. m. spisano akt rejentalny, mocą którego członkowie założyciele w liczbie 27 osób zawiązują spółkę na lat 10 celem otwarcia i prowadzenia rzeczonej szkoły.

Przyszła instytucja naukowa posiada dość poważną podstawę finansową w udziałach już wpłaconych oraz widoki na przyszłość w licznych zapisach uczennic i spodziewanym napływie nowych udziałów.

Ta niemal pewność powodzenia skłoniła Zarząd do poczynienia kroków w celu kupna własnego placuzz budynkiem, który po dokonaniu małych przeróbek, zaspokoi tymczasowe potrzeby szkoły.

Wszelkie kwestje formalne, jak pozwolenie władzy, ustawa, akt rejentalny i t. p., są już załatwione, pozostają tylko sprawy czysto materjalnej natury, z któremi jednakże należy spieszyć.

Na nieszczęście ten jeden zarzut trzeba postawić obecnemu zarządowi, iż zbyt długo waha się i namyśla tam, gdzie okoliczności wymagają szybkiej decyzji i szybkiego działania. Skutkiem takiej opieszałości jest fakt, że wobec projektowanego rozpoczęcia nauk w pierwszej połowie września — dotąd oprócz placu z budynkiem nic więcej nie mamy, ani urządzenia sal, ani pomocy naukowych, ani personelu, ani szczegółowego planu prowadzenia instytucji.

Miejmy nadzieję, że z racji tego opóźnienia działalność Zarządu rozwinie się obecnie ze zdwojoną energją aby w chwili otwarcia szkoły wszystko było na swoim miejscu. *L.*

SKŁADKI

Na Instytut Pedagogiczny im. Elizy Orzeszkowej.

W. Marja Krąkowska 5 rb. Irena Krąkowska 1 rb. Mieczysław Krąkowski 2 rb.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. Druk „Jan Kanty Trzebiński“—Radom.